

PAULINA OLECHOWSKA

Uniwersytet Szczeciński  
Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa  
Zakład Mediów i Komunikowania

## Media jako narzędzie w dialogu międzykulturowym na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza. Współpraca redakcyjna „Gazety Lubuskiej” i „Lausitzer Rundschau”

### WSTĘP

W ostatnich latach pojęcie „dialog” stało się niezwykle popularne w różnych dziedzinach wiedzy. Nikt nie kwestionuje konieczności jego istnienia, wciąż jednak istnieją różne interpretacje tego procesu, zjawiska. Jego immanentną cechą jest wzajemne spotkanie i poznanie, które poprzedza „rozmowę, dyskusję, polemikę [...], wymianę myśli, dialog nie może być redukowany do jednostronnej prezentacji”<sup>1</sup>. Dialog, regulujący stosunki sąsiedzkie o społecznym, politycznym, kulturowym czy nawet ekonomicznym charakterze, wymusza międzynarodową czy międzykulturową komunikację<sup>2</sup>, co oznacza wymianę informacji między dwiema grupami o wyraźnie zróżnicowanych kulturach<sup>3</sup>. Dialog międzykulturowy jest więc wpisany w funkcjonowanie pogranicza rozumianego jako obszar zróżnicowany kulturowo, narodowościowo, etnicznie,

---

1 A. Wróblewska, *Dialog w edukacji międzykulturowej*, „Wychowanie na co Dzień” 2008 nr 1/2, s. 38.

2 J. Sacharczuk, *Dialog kreujący tożsamość międzynarodową*, [w:] *Kierunki badawcze młodzieży akademickiej. Nauki humanistyczne*, red. K. Jankowski, A. Bobryk, B. Stelingowska, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2005, s. 231.

3 A. Mrozek-Dumanowska, *Meandry komunikacji międzykulturowej*, „Studia Europejskie. Stosunki Międzynarodowe. Integracja Europejska. Politologia. Prawo” t. XII, 2004, s. 10; P.P. Grzybowski, *Edukacja międzykulturowa – przewodnik. Pojęcia – literatura – adresy*, Impuls, Kraków 2008, s. 22–23.

religijnie, na którym społeczności międzykulturowe, żyjące na tym samym terytorium, wchodzą ze sobą w różnego rodzaju interakcje<sup>4</sup>.

Pogranicze to nie jednorodność, to amalgamat różnych cech. Stanowi ono jednak funkcjonalną całość, pomimo że dzieli je granica państwa i zamieszkuje heterogeniczna społeczność. Według Zbigniewa Przybyły na pograniczach rodzi się konieczność zespolenia różnic, co służy ideom demokracji i solidarności<sup>5</sup>. Zespolenie to można realizować przez komunikację i dialog, który jest rozumiany jako „kategoria regulująca stosunki sąsiedzkie”<sup>6</sup>, przewyżczająca dystans kulturowy wobec „inności”<sup>7</sup>. Jednak – jak pisał Andrzej Sadowski – „sam fakt zamieszkania [pogranicza – P.O.] jeszcze nie gwarantuje występowania tam trwałych kontaktów międzykulturowych”<sup>8</sup>.

Według Edwarda T. Halla komunikacja jest kulturą, a kultura – komunikacją<sup>9</sup>. Dialog nie musi zawsze przybierać formy komunikacji bezpośredniej. Wydaje się, iż szczególnie w dobie globalizacji rolę „interlokutora”<sup>10</sup> odgrywają różnorodnego rodzaju przekazy kulturowe, takie jak literatura, muzyka, film, a także – a może przede wszystkim – środki masowego przekazu będące immanentnym i twórczym składnikiem definiowania tożsamości grup kulturowych<sup>11</sup>. Nie sposób zrozumieć dzisiejszego świata bez badania

4 P.P. Grzybowski, *Edukacja w warunkach zróżnicowania kulturowego*, „Przegląd Pedagogiczny” 2007 nr 1, s. 57.

5 Z. Przybyła, *Kategoria „pogranicza” w badaniach nad edukacją kulturową*, [w:] *Pogranicze kultur*, red. Cz. Kłak, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 1997, s. 157.

6 J. Sacharczuk, *Dialog...dz.* cyt., s. 229.

7 Z. Przybyła, *Kategoria...dz.* cyt., s. 157.

8 A. Sadowski, *Pogranicze – pograniczność – tożsamość pogranicza*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2008, t. XIV, s. 23.

9 Więcej: E.T. Hall, *Poza kulturą*, WN PWN, Warszawa 2006.

10 Antonina Kłoskowska wyróżnia trzy układy kultury, w których występuje przekaz dziedzictwa: 1) bezpośredni kontakt; 2) układy tworzone przez instytucje; 3) środki masowego przekazu, za: J. Gajda, *Międzypokoleniowy przekaz kulturowy na pograniczu w kształtowaniu tożsamości narodowej społeczności lokalnej – balast czy także nadzieje?*, [w:] *Kultury narodowe na pograniczach*, red. J. Nikitorowicz, J. Halicki, J. Muszyńska, Trans Humana, Białystok 2006, s. 17.

11 K. Weintraub, *Media w życiu „Polonii”*, [w:] *Być Polakiem w Niemczech*, red. A. Wolff-Powęska, E. Schulz, „Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego” 2000, nr 78, s. 461. O relacjach polsko-niemieckich i pograniczu pisali m.in.: B. Koszel, *Polska i Niemcy w Unii Europejskiej, pola konfliktów i płaszczyzny współpracy*, Instytut Zachodni, Poznań 2008; *Polacy i Niemcy w XXI wieku. Nowe oblicza partnerstwa?*, red. B. Koszel, Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM, Poznań 2007; B. Koszel, *Mitteleuropa rediviva? Europa Środkowa i Południowo-Wschodnia w polityce zjednoczonych Niemiec*, Instytut Zachodni, Poznań 1999; J. Holzer, J. Fiszer, *Przemiany w Polsce i NRD po 1989 roku*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1996; E. Stadtmüller, *Granica lęku i nadziei. Polacy wobec Niemiec w latach dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998; *Polacy–Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, „Prace

mediów, gdyż to one opisują i kreują wydarzenia, które stają się przedmiotem większego lub mniejszego zainteresowania różnych społeczności, również na gruncie międzynarodowym.

Dorobek badań nad społecznościami polsko-niemieckiego pogranicza jest bogaty<sup>12</sup>, wciąż jednak brakuje analiz związanych z opisem środków masowego przekazu funkcjonujących w komunikacji tychże społeczności. A jednym z elementów badania procesów międzykulturowych są badania mediów. Jeżeli założymy, że ze względu na swoje zróżnicowanie, pogranicza są obszarem intensywnych interakcji społecznych, to „media masowe [...] nie tylko nie mogą zachować neutralnej postawy wobec tak żywo pulsujących interakcji [...]; lecz – P.O.] zawsze odgrywają aktywną rolę, są czynnikiem podstawowych w tym polu relacji i zależności”<sup>13</sup>.

Tematem przewodnim zaprezentowanych w artykule rozważań jest *DIA-LOG*. Autorka wyszła z założenia, iż najlepszym jego urzeczywistnieniem będzie prezentacja wyników badań opartych na analizie zawartości publikacji prasowych przygotowywanych wspólnie przez redakcję polską i niemiecką regionalnych dzienników<sup>14</sup>: lubuską „Gazetę Lubuską” i brandenburski „Lausitzer Rundschau”<sup>15</sup>. Od stycznia 1997 roku do lipca 2000 roku na łamach

---

Instytutu Zachodniego” nr 73, Poznań 2004; *Pogranicze polsko-niemieckie. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość*, red. E. Włodarczyk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2001; E. Włodarczyk, *Refleksje o stosunkach między Polakami i Niemcami w perspektywie historycznej ostatnich trzech stuleci*, „Europa Regionum” 1999, nr I, s. 53–70; *Ziemie zachodnie. Polska–Niemcy. Integracja europejska. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesiątej rocznicy rodzin prof. dra hab. Hieronima Szczegóły*, red. Cz. Osękowski, Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra 2001; Cz. Osękowski, H. Szczegóła, *Pogranicze polsko-niemieckie w okresie transformacji (1989–1997)*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze, Zielona Góra 1999; M. Guz-Vetter, *Polsko-niemieckie pogranicze. Szanse i zagrożenia w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2002; K. Kociubiński, *Współpraca transgraniczna w obszarze polsko-niemieckiego pogranicza*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej” 2002.

<sup>12</sup> T. Lewowicki, *O badaniach społeczności pogranicza – od parcjonalnych opisów ku elementom teorii zachowań tożsamościowych*, [w:] *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, red. J. Nikitorowicz, Trans Humana, Białystok 1995, s. 14.

<sup>13</sup> T. Skoczek, *Rola mediów w procesie kształtowania tożsamości etniczno-kulturowej mieszkańców pogranicza*, [w:] *Pogranicza i multikulturalizm w warunkach Unii Europejskiej. Implikacje dla wschodniego pogranicza Polski*, red. K. Krzysztofek, A. Sadowski, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004, t. I, s. 355.

<sup>14</sup> Jak podkreśla Jerzy Nikitorowicz, edukacja międzykulturowa może się rozwijać jedynie na bazie edukacji regionalnej, a jednym z pomiotów ją realizujących są media regionalne. Więcej: J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Trans Humana, Białystok 2001, s. 125.

<sup>15</sup> Więcej nt. analizy zawartości (dane ilościowe) „Lausitzer Rundschau-Gazeta Lubuska” w: E. Paprzycka, E. Mianowska, *Deutsch-polnische Zusammenarbeit in den Publicationen der*

obydwu dzienników raz w miesiącu (w polskim dzienniku w każdy ostatni czwartek miesiąca, w niemieckim – w każdą ostatnią sobotę i niedzielę miesiąca<sup>16</sup>) ukazywała się tak zwana kolumna euroregionalna „Lausitzer Rundschau-Gazeta Lubuska”, stanowiąca efekt bliskiej współpracy – można by rzec *DIALOGU* – zielonogórskiej dziennikarki „Gazety Lubuskiej” Reginy Dachówny i mieszkającej w Cottbus Sandry Dassler z „Lausitzer Rundschau”. Według Emilii Paprzyckiej i Edyty Mianowskiej była to pierwsza tego typu inicjatywa, która pojawiła się w ramach euroregionalnych struktur, również w skali wszystkich krajów członkowskich UE<sup>17</sup>. Realizowany w latach dziewięćdziesiątych XX wieku projekt medialny był pierwszym w Polsce o typowo transgranicznym charakterze. Oparty na ścisłej, sformalizowanej współpracy dwóch redakcji regionalnych dzienników, będący przykładem wykorzystania mediów jako narzędzia dialogu jakże specyficznych środowisk polsko-niemieckiego pogranicza opisu relacji, na których wciąż w znacznym stopniu ciąży historyczna hipoteka. Świadczą o tym cele, jakie przyświecały autorkom redagowanej eurokolumny.

Sandra Dassler pisała o tym tak:

„Kiedy mówi się u nas o sąsiadach – to najczęściej w kontekście przestępczości kryminalnej na granicy, kolejek samochodów ciężarowych czy też gdy rzecz dotyczy azylantów [...]. O tym, że normalizacja stosunków polsko-niemieckich jest trudna, wiedzą dziennikarze z „Gazety Lubuskiej i „Lausitzer Rundschau”. A mimo to, postanowiliśmy tworzyć nowy rozdział w naszych kontaktach i wspólnie redagować stronę polsko-niemiecką. Nie zamierzamy zajmować się wielką polityką, lecz codziennymi radościami i kłopotami polskich i niemieckich czytelników naszych gazet. Jeśli uda nam się dzięki temu zbliżyć mieszkańców po obu stronach granicy, jeśli na pograniczu w „swoim” euroregionie sąsiedzi będą mówić o sobie częściej, a nie tylko przy wyjątkowych okazjach i jeśli na tym terenie zrodzi się więcej zrozumienia

---

*euroregionalen seite „Lausitzer Rundschau-Gazeta Lubuska”*, Proceedings of the Polish-German Symposium on Science Research Education SRE'2000. 28-29 September 2000 Zielona Góra, Poland, Stand-Perspektiven-Praxis, Part 2, red. E. Hajduk, T. Rongińska, Zielona Góra 2000, s. 79–88.

<sup>16</sup> A.K. Piasecki, *Jubileusz „Gazety Lubuskiej”*, „Studia Zielonogórskie” 2001 nr 7, s. 74–94, [www.zgora.pl/studiazielonogorskie](http://www.zgora.pl/studiazielonogorskie), dostęp: 30 stycznia 2012 r.

<sup>17</sup> E. Paprzycka, E. Mianowska, *Deutsch-polnische Zusammenarbeit in den Publicationen...dz.* cyt., s. 80.

i tolerancji – uznamy, że spełniło się to, co postrzegaliśmy jedynie w sferze marzeń podczas spotkań<sup>18</sup> w 1991 roku w Poczdamie i Świnoujściu<sup>19</sup>.

Regina Dachówna, z kolei, pisała tak:

„Polska postrzegana jest także dziś przez wielu Niemców na pograniczu jako na poły dziki kraj, z bogatą, tragiczną historią, ale ciągle mało ucywilizowany. To krzywdzący, fałszywy stereotyp! My niestety także mamy swoje stereotypy Niemca – jest to ktoś być może solidny, ale bez polotu i wyobraźni; ktoś bez fantazji i umiejętności cieszenia się życiem, ktoś ze skłonnościami do bezmyślnego podporządkowania się każdemu regulaminowi”<sup>20</sup>.

Zawarte w niniejszym artykule rozważania stanowią jeden z elementów wykorzystania prasy jako – już historycznego – źródła wiedzy na temat procesów, które zachodziły od 1989 roku na obszarach polsko-niemieckiego pogranicza. Nierzadko warstwa informacyjna cytowanych publikacji prasowych jest uzupełniona niezwykle plastycznymi, barwnymi i emocjonalnymi komentarzami, których analiza pozwala odzwierciedlić zmiany, jakie zaszły na przestrzeni lat w regionach przygranicznych.

## ANALIZA ZAWARTOŚCI – KATEGORIE TEMATYCZNE

Rozważania na temat pogranicza, jego cech konstytutywnych, tożsamości mieszkańców regionów transgranicznych są elementem składowym edukacji regionalnej, która traktuje „mikroświat jako pierwotny i nadrzędny wobec

---

<sup>18</sup> S. Dassler nawiązuje do pionierskiej inicjatywy z połowy lat 90. – Polsko-Niemieckiej Konferencji Redaktorów Naczelnych, której organizatorami byli: Fundacja Roberta Boscha oraz Instytut Niemiec i Europy Północnej w Szczecinie, od siódmej konferencji również Centrum Stosunków Międzynarodowych. Spotkania te, podobnie jak obecnie organizowane Polsko Niemieckie Dni Mediów, odbywały się na przemian w Polsce i w Niemczech. Oprócz wymienionych organizatorów, autorami programów konferencji były redakcje mediów regionalnych z obydwu krajów. Była to pierwsza w Polsce inicjatywa mająca na celu wspieranie osobistych kontaktów szefów redakcji polskiej i niemieckiej prasy regionalnej oraz wymianę doświadczeń. Dziennikarze mieli okazję do spotkań i rozmów z politykami i ekspertami stosunków polsko-niemieckich. Więcej: P. Olechowska, *V Polsko-Niemieckie Dni Mediów, Schwerin 14–16 maja 2012*, „Studia Medioznawcze” 2012 nr 3, s. 152.

<sup>19</sup> S. Dassler, *Czas najwyższy na pierwszy krok*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25–26.01.1997, s. 18.

<sup>20</sup> R. Dachówna, *Obraz z krzywego zwierciadła*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25–26.01.1997, s. 18.

idei globalnej świadomości<sup>21</sup>. Według Marka Szczepańskiego „edukacja regionalna określana jest mianem edukacji środowiskowej, wiedzą o ojczyźnie lokalnej, o ojczyźnie prywatnej, o małej ojczyźnie<sup>22</sup>. Badacz ten uważa, iż wiedza o ojczyźnie ma charakter interdyscyplinarny i składa się z następujących elementów: 1) mikroekologii (wiedzy o lokalnym środowisku przyrodniczym i możliwościach ekorozwoju); 2) mikrogeografii (wiedzy o lokalnej topografii); 3) historii regionalnej (wiedzy o lokalnych wydarzeniach, osobach, strukturach, rozwiązaniach politycznych); 4) z socjologicznej wiedzy o społeczności lokalnej (wiedzy o krainach kulturowych, ich wielokulturowości, przeobrażeniach cywilizacyjnych regionu); 5) wiedzy o gwarze i jej odmianach, o lokalnej literaturze; 6) wiedzy o kulturze materialnej (urbanistyka, architektura), lokalnej twórczości artystycznej i rzemieślniczej<sup>23</sup>. Zaproponowana kategoryzacja elementów składowych wiedzy o tak zwanej małej ojczyźnie, którą można rozumieć jako obszar pogranicza, posłużyła autorce niniejszego tekstu do opisu analizowanych treści.

## EKOLOGIA I GEOGRAFIA POGRANICZA

W każdym wydaniu „Lausitzer Rundschau-Gazeta Lubuska” były publikowane krótkie informacje na temat szeroko rozumianej geografii pogranicza. Redakcje wpisywały się więc w ideę tak zwanej turystyki kulturowej, której głównym celem jest odwiedzanie i poznawanie miejsc związanych zarówno z geografą, jak i kulturą w jej rozmaitych aspektach. Można rzec, że – ze względu na transgraniczny charakter pogranicza – realizowały one koncepcję „turystyki międzykulturowej”.

Na łamach polsko-niemieckiej kolumny publikowano opinie mieszkańców pogranicza. Zarówno Polacy, jak i Niemcy, zachęcali swoich sąsiadów do odwiedzania ciekawych miejsc w regionach lubuskim i brandenburskim.

---

<sup>21</sup> J. Nikitorowicz, *Zadania edukacji regionalnej w międzykulturowej w kreowaniu tożsamości kulturowej człowieka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2008, r. XLVIII nr 2, s. 8.

<sup>22</sup> M.S. Szczepański, *Ludzie bez ojczyzny prywatnej i edukacja regionalna*, [w:] *Społeczności pogranicza. Wielokulturowość, edukacja*, red. T. Lewowicki, B. Grabowska, Uniwersytet Śląski, Cieszyn 1996, s. 158.

<sup>23</sup> Tamże, s. 162–164.



Zbigniew Majewski z Drzonkowa pisał: „Ciągle nie jest wykorzystana uroda Ziemi Lubuskiej”<sup>24</sup>. Każda ze stron deklarowała chęć czy też wskazywała konieczność wzajemnego poznania. W jednej z publikacji 91-letni Fritx Richter mówił: „Osobiście, z uwagi na wiek, nie mogę pojechać do Polski, ale interesuje mnie wszystko, co się w tym kraju dzieje [...] czy oni wiedzą jaki wspinały region o niezwykłej urodzie położony jest tuż przy granicy?”<sup>25</sup>.

Na łamach „Gazety Lubuskiej” Regina Dachówna opisywała niemieckie miasta i miasteczka. Można było między innymi przeczytać o Chociebużu (Cottbus), położonym około 50 km od granicy z Polską. Oprócz opisu miasta redaktorka zamieściła informacje na temat najnowszej historii miasta, które borykało się z tymi samymi problemami, jakie dotyczyły niejednego miasta i w Polsce po 1989 roku (m.in. wzrost bezrobocia, upadek przemysłu tekstylnego). Z tekstu można się było dowiedzieć, że szansę na poprawę złej sytuacji ekonomicznej mieszkańcy pogranicza upatrują w stworzeniu centrum handlowo-usługowego, z którego mogliby korzystać zarówno Polacy, jak i Niemcy. Symptodem rodzących się możliwości były – cieszące się dużym zainteresowaniem wśród Niemców – kursy nauki języka polskiego: „znajomość polskiego może być szansą na lepsze życie. Niemcy będą zatrudniani w firmach, koncernach handlowych jako łącznicy między niemieckim oferentem a polskim klientem”<sup>26</sup>.

Niezwykle popularną formą promocji wiedzy, między innymi o geografii pogranicza, był organizowany przez obydwie redakcje konkurs. Pytania raz wymagały od czytelników podstawowej wiedzy z zakresu geografii (*Czy można dopłynąć Sprewą do Bobru*<sup>27</sup>, *Co płynie przez Chociebuż?*)<sup>28</sup>, innym zaś razem zdobycia dodatkowych informacji (*Ilu mieszkańców mieszka w Chociebużu (Cottbus)?*<sup>29</sup>, *Jaka elektrownia znajduje się w Peitz?*<sup>30</sup>). Początkowo nagrodą w konkursie były bilety wstępu do opisywanych miejsc lub atrakcji turystycznych. Z biegiem czasu formuła się zmieniła. Jak można przeczytać w jednym z czerwcowych (1997 r.) wydań eurokolumny: „Czytelników «Leusitzer Rundschau» i «Gazety Lubuskiej» bardziej satysfakcjonuje nawet krótki

24 *Życie z turystyki*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997, s. 10.

25 *Więcej uwagi dla Polski*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997, s. 10.

26 *Chociebuski pejzaż*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997, s. 10.

27 *Konkurs*, „Gazeta Lubuska” z dn. 17.11.1997, s. 12.

28 *Co płynie przez Chociebuż?*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25.09.1997, s. 13.

29 *Konkurs*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25–26.01.1997, s. 18.

30 *Konkurs*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.02.1998, s. 11.

pobyt za granicą, niż nagroda rzeczowa<sup>31</sup>. Dzięki zaangażowaniu redakcji, ze zwycięzcami kolejnych edycji konkursu spotykali się burmistrzowie niemieckich i polskich miast, wójtowie gmin – wszystko to służyło lepszemu poznaniu kraju sąsiada.

## POGRANICZE – WYDARZENIA, OSOBY, INSTYTUCJE

Na łamach regionalnych dzienników, pomimo iż euroregionalna kolumna była redagowana raz w miesiącu, nie brakowało również opisów aktualnych wydarzeń z polsko-niemieckiego pogranicza, w których mogli uczestniczyć Polacy i Niemcy. Publikowano więc zapowiedzi i programy, między innymi: Dnia Europejskiego<sup>32</sup>, pierwszych, polsko-niemieckich zawodów na tandemach<sup>33</sup> czy Dni Kultury zorganizowane przez Młodzieżowe Centrum Kultury w Bad Muskau<sup>34</sup>.

Rok 1997, w którym zainaugurował swoją działalność wspólny polsko-niemiecki projekt medialny, był szczególny dla mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza. Wielka powódź, zwana powodzią tysiąclecia, nawiedziła zarówno Polskę, jak i Niemcy. Szczególnie dotkliwie ucierpieli podczas niej mieszkańcy nadodrzańskich obszarów pogranicza po polskiej stronie granicy. Obie redaktorki – Regina Dachówna i Sandra Dassler – relacjonowały, jaką pomoc polskim mieszkańcom nieśli ich niemieccy sąsiedzi<sup>35</sup>. „Ingrid Hohmann przyjechała do Otynia po raz pierwszy. Jest wstrząśnięta zastaną biedą<sup>36</sup>. Pomoc przyszła również od mieszkańców Harnow/Simmersdorf. Jürgen Twartz, dyrektor niemieckiego Urzędu Gminy Heinz, powiedział: „gmina liczy 15 wsi, a jej mieszkańcy, zajmujący się głównie rolnictwem, nie są zamożni. Nikt jednak nie odmówił pomocy, kiedy samorząd zdecydował, że trzeba ogłosić zbiórkę pieniędzy dla polskich powodziń<sup>37</sup>”.

31 *Gościnność zbliża*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.06.1997, s. 10.

32 *Dzień Europejski na Wyspie Teatralnej*, „Gazeta Lubuska” z dn. 24.04.1997, s. 11.

33 *Rowerami przez Spreewald*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997, s. 10.

34 *Dni Kultury w Parku Mużakowskim*, „Gazeta Lubuska” z dn. 27.08.1998, s. 10.

35 *Nie zawiedli w biedzie*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997, s. 10; *Chcę pomóc tej kobiecie*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25.09.1997, s. 13.

36 *Jedzie pomoc*, „Gazeta Lubuska” z dn. 17.11.1997, s. 12.

37 Tamże.



Dla mieszkańców pogranicza w latach dziewięćdziesiątych niezwykle istotną sprawą był ruch graniczny, który – szczególnie po zjednoczeniu Niemiec – wzrósł wielokrotnie, co między innymi wpłynęło na zmianę charakteru pracy polskich i niemieckich celników. Ich opowieści o codziennej pracy i wzajemnych, polsko-niemieckich relacjach mogli poznać czytelnicy obu dzienników. „Z braku czasu, z powodu nawału pracy prawie nie utrzymujemy kontaktów osobistych. Za czasów NRD organizowaliśmy towarzyskie spotkania”<sup>38</sup> – mówił Jerzy Kowalewski, dyrektor Urzędu Celnego w Rzepinie. A Eugen Stern z Cottbus, wspominając o negatywnych zjawiskach na granicy (przede wszystkim o przemyśle towarów<sup>39</sup>), dodawał: „do momentu wstąpienia Polski do Unii musimy rozwiązywać najtrudniejsze problemy wspólnie z polskimi kolegami, przyjaciółmi”<sup>40</sup>. Inny tekst dotyczył współpracy polskiej i niemieckiej policji w zakresie zwalczania przestępczości w regionie pogranicza<sup>41</sup>. Za pośrednictwem eurokolumny, niemiecka policja zwróciła się do polskiej z prośbą o pomoc w ustaleniu tożsamości zatrzymanych złodziei<sup>42</sup>.

Elementem poszerzania wiedzy o pograniczu była również prezentacja osób, które wspierały polsko-niemiecki dialog. Na łamach eurokolumny prezentowano zarówno Niemców, jak i Polaków. Można było przeczytać między innymi o Gunterze Hermannie, właścicielu sklepu kuśnierskiego, który od lat finansuje organizację i zasiada w jury konkursu „Miss Gubina”. W artykule Hermann nie tylko dowcipkował na temat urody Polek („inaczej się poruszają, [...] ledwo uchwytnie rozkołysanie bioder [...], inaczej się ubierają, inaczej noszą”), ale przede wszystkim wspominał swoje pierwsze wyjazdy na polską stronę oraz podkreślał specyfikę obszarów przygranicznych: „Na pograniczu obydwie narody przeżyły tragiczną historię. Dlatego uważam, że właśnie tu Polacy i Niemcy powinni rozwinąć szeroką współpracę”<sup>43</sup>.

Instytucje działające w danym państwie, na danym obszarze również dają szansę na nawiązywanie dobrych, sąsiedzkich relacji. W latach dziewięćdziesiątych stowarzyszeniami, które odegrały istotną rolę w „scalaniu” pograniczy, były euroregiony. O powstałym w 1993 roku euroregionie „Sprewa-Nysa-Bóbr”, skupiającym południowe gminy województwa lubuskiego i Brandenburgii,

38 *Celnicy nie zwalczą zła*, „Gazeta Lubuska” z dn. 27.03.1997, s. 7.

39 *Na granicy, przy strażnicy*, „Gazeta Lubuska” z dn. 27.03.1997, s. 7.

40 *Znamy się tylko z widzenia*, „Gazeta Lubuska” z dn. 27.03.1997, s. 7.

41 *Tropiciele mrocznych charakterów*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.06.1997, s. 10.

42 *Złodziejskie trio*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.06.1997, s. 10.

43 *Polska nie jest dzikim krajem*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25–26.01.1997, s. 18.

wypowiadali się przedstawiciele z Polski i Niemiec. Czesław Fiedorowicz, ówczesny przewodniczący Konwentu Związku Gmin RP „Sprewa-Nysa-Bóbr” i burmistrz Gubina, wskazywał przykłady realizacji wspólnych projektów ekologicznych (Eurolas) i infrastrukturalnych (ścieżki rowerowe). Jednocześnie mówił o konieczności „lepszego i bliższego poznania. Nie jest to możliwe bez znajomości języka, kultury i historii sąsiada”. Priorytetem euroregionu stało wspieranie kontaktów młodego polskiego i niemieckiego pokolenia przez budowę euroszkół<sup>44</sup>. Helmut Moelle, przewodniczący Zarządu Niemieckiego Stowarzyszenia Euroregionu „Sprewa-Nysa-Bóbr”, zdecydowanie oficjalniej wypowiadał się na temat zadań jednostki, między innymi mówił: „najbardziej cieszy mnie świadomość, że dzięki jego istnieniu [euroregionu – P.O.] wiele osób, mieszkających po obu stronach granicy, nawiązało bliskie kontakty, poznało się”<sup>45</sup>. Innym razem Moelle przybliżył czytelnikom możliwości, jakie daje członkostwo poszczególnych miast w euroregionie „Sprewa-Nysa-Bóbr”<sup>46</sup>.

Na łamach redagowanej przez siebie eurokolumny dziennikarki – Regina Dachówna i Sandra Dassler – na bieżąco informowały o współpracy samorządów obydwu krajów (np. Zielonej Góry i Chociebuża<sup>47</sup>, Welzow i Maszewa<sup>48</sup> czy Luckau i Sławy<sup>49</sup>). Dzięki ich tekstom czytelnicy mogli między innymi poznać historię niemieckiego Drebkau, widzianą oczyma Wenera Rossa – od 1986 roku szefa Urzędu Miasta i Gminy w Drebkau, przybyłego do miasta z Nadrenii Północnej-Westfalii. Władze miasta Drebkau podjęły bowiem współpracę z władzami polskiego miasta i gminy Czerwieńsk. Ross mówił: „pierwsze kontakty są obiecujące. Najważniejsze, że poznali się ludzie. Teraz współpracę powinny nawiązać szkoły, kluby sportowe, straż pożarna, zespoły muzyczne, a także przedsiębiorcy”<sup>50</sup>.

44 *Poznajemy się i ... zbliżamy*, „Gazeta Lubuska” z dn. 20.02.1997, s. 10.

45 *Bliskość rodzi zrozumienie*, „Gazeta Lubuska” z dn. 20.02.1997, s. 10.

46 *Większa kolejka do euroregionu*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.02.1998, s. 11.

47 *Odgradza nas język*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997, s. 10.

48 *Wizerunek z kwarcu i szkła*, „Gazeta Lubuska” z dn. 29.01.1998, s. 11.

49 *Sławska Droga w Luckau*, „Gazeta Lubuska” z dn. 24.09.1998, s. 10.

50 *Na pocztylionowym trakcie*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.02.1998, s. 11.

## SPOŁECZNOŚĆ POGRANICZA

Kolejny element wiedzy o ojczyźnie stanowią opisy różnego rodzaju procesów społecznych, szczególnie nacechowanych wielokulturowością.

Półtora roku od ukazania się euroregionalnej kolumny Sandra Dassler w ogólnopolskim kwartalniku „Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki” napisała: „Pierwszymi osobami, które musiały zweryfikować swoje przesady i przezwyciężyć stereotypy myślowe, byliśmy z pewnością my same”<sup>51</sup>.

W swoich publikacjach obie autorki wielokrotnie nawiązywały do stereotypów, rozumianych jako pewna utarta, uproszczona opinia na temat pewnych grup społecznych<sup>52</sup>. Bohaterów swoich dziennikarskich poszukiwań konfrontowały ze wzajemnym postrzeganiem obu nacji. Jednym z nich był Michael Oecknigk, burmistrz Herzbergu – od 1996 roku współpracującego ze Świebodzinem. Jego zdaniem wzajemne stereotypy najlepiej przełamują bezpośrednie kontakty, dlatego uważał, że w interesie polskich i niemieckich władz samorządowych jest wspieranie między innymi wymiany młodzieży<sup>53</sup> (nie brakowało więc w obu dziennikach przykładów polsko-niemieckiej współpracy; m.in. ukazał się reportaż na temat Europejskiej Szkoły w Guben, do której po dziś dzień uczęszcza polska i niemiecka młodzież<sup>54</sup>). O wzajemne postrzeganie, przełamywanie stereotypów pytano między innymi premiera Brandenburgii Manfreda Stolpego czy Mariana Eckerta, zielonogórskiego wojewodę. Premier niemieckiego landu podawał jako przykład bliską przyjaźń z zielonogórskim wojewodą Krzysztofem Skubiszewskim oraz z Jerzym Sułkiem. Pomimo widocznej przez niego poprawy wzajemnych stosunków, podkreślał jednak, że we wzajemnych relacjach „ciągle żywe są też negatywne stereotypy”. Na pytanie, co lubi, a czego nie w Polakach, odpowiedział: „Wrażenie na mnie robi ich duma narodowa i niezłomne dążenie do wolności. Podoba mi się też gościnność Polaków, spontaniczność i fantazja. Czasem oczekiwałbym od nich większej wytrwałości, uporów i cierpliwości w rozwiązy-

<sup>51</sup> S. Dassler, „Dobrze, że Regina tego nie słyszała”. Sąsiedzi zza Nisy – tak wiele pytań, uprzedzeń i ludzkich losów, „Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki” 1998 nr 1, s. 65.

<sup>52</sup> M. Kofta, A. Jasińska-Kania, *Wstęp. Czy możliwy jest dialog między społeczno-kulturowym a psychologicznym podejściem do stereotypów?*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, s. X.

<sup>53</sup> *Burzenie stereotypów*, „Gazeta Lubuska” z dn. 29.05.1998, s. 13.

<sup>54</sup> *Polski znak Europejskiej Szkoły*, „Gazeta Lubuska” z dn. 28-29.05.1997, s. 9.

waniu trudnych problemów<sup>55</sup>. O negatywnych stereotypach mówił również Marian Eckert, który najbardziej ceni u Niemców „chęć zrozumienia [...] i dążenia do partnerskiej współpracy [...]”. Można jednak spotkać u niektórych Niemców zbytnią drobiazgowość<sup>56</sup>.

Jednym z elementów przełamywania stereotypów jest umożliwienie poznania. Wśród opublikowanych przez obie redaktorki tekstów jeden był poświęcony spotkaniu ekumenicznemu, które od 1989 roku odbywają się w noc wigilijną<sup>57</sup> na moście granicznym w Gubinie. Jan Gass, katolicki ksiądz, mówił: „za mało mamy kontaktów duchownych, a bez nich nie zbudujemy przecież żadnych mostów<sup>58</sup>”. Anette, uczestniczka spotkań, podkreślała z kolei, że „wyznanie nie ma tu znaczenia. Ważne, że ludzie chcą być ze sobą, że się cieszą i wspólnie kołędują<sup>59</sup>”.

Autorki redagowanej przez siebie kolumny kilkakrotnie wracały do przeszłości, odwołując się do wspomnień wciąż żyjących świadków tragicznych wydarzeń drugiej wojny światowej. W wydaniu z października 1997 roku przeprowadziły krótki wywiad z Franzem Borysem z Cottbus (Brandenburgia) oraz z małżeństwem Janiny i Janusza Zgorzalewiczów z Żagania (woj. lubuskie). Rozmawiały o roli i znaczeniu historii w codziennym życiu mieszkańców pogranicza. We wstępie reportażu można było przeczytać: „Pamięć jest fotograficznym zapisem przeszłości, który pozostaje w człowieku na całe życie. W pamięci wciąż żyją dawno zmarli bliscy, przyjaciele poznani przed pięćdziesięciu laty w obozowym baraku lub na froncie. Żyją w niej również postaci z przeciwnej strony barykady – oprawcy ofiar. W jakim stopniu przeżycia sprzed pięćdziesięciu lat określają dziś stosunek Polaków do Niemców i Niemców do Polaków?”<sup>60</sup>. Franz Borys, urodzony na Górnym Śląsku, jako nastolatek marzący o mundurze oficera Wojska Polskiego, został wcielony do Wehrmachtu. Gdy po zjednoczeniu Niemiec powstało w Cottbus Niemiecko-Polskie Stowarzyszenie, został jego członkiem: „wojna pozostawiła w pamięci kilku pokoleń obraz rozpacz, nędzy i zniszczenia. Wielu Niemców zarzuca Polakom okrucieństwo w czasie przymusowych wysiedleń. Oskarżyciele zapominają jednak o niewyobrażalnych cierpieniach, jakich wcześniej

55 *Lustrzany obraz sąsiada*, „Gazeta Lubuska” z dn. 24.04.1997, s. 11.

56 Tamże.

57 *Oplatek pojednania*, „Gazeta Lubuska” z dn. 17.12.1998, s. 10.

58 *Ekumeniczna gwiazdka*, „Gazeta Lubuska” z dn. 17.11.1997, s. 12.

59 Tamże.

60 R. Dachówna, S. Dassler, *Fotografie z pamięci*, „Gazeta Lubuska” z dn. 30.10.1997, s. 10.

Polacy doznali od Niemców. Niektórzy chcieliby nawet odzyskać majątek pozostawiony na dzisiejszym obszarze Polski. Tacy w naszym społeczeństwie też są. Jednak większość Niemców pragnie przyjaźni z Polakami. Tak jest właśnie tu, na pograniczu, gdzie ludzie po obu stronach granicy pragną żyć w spokoju i przyjaźni<sup>61</sup>. Również w wywiadzie z polskim małżeństwem Zgorzalewiczów – Januszem, więźniem obozów koncentracyjnych Groß-Rosen i Mittelbau-Dora koło Nordhausen, oraz Janiną, więźniarką Ravensbrück i Bergen-Belsen – wracają wspomnienia wojennej, tragicznej codzienności. Zapisana rozmowa rozpoczyna się wspomnieniem doznanych okrucieństw: „Zdumiewało nas ich [Niemców – P.O.] okrucieństwo” – mówił pan Janusz. „Nocą rozstrzelali wszystkich mieszkańców [wsi Jodłowa – P.O.]. [...] Po «robocie» urządzili sobie popijawę” – wspominała, z kolei, pani Janina. W dalszej części autorki pytały o to, czy polskie małżeństwo spotkało wśród Niemców także pozytywne postaci oraz jakie uczucia towarzyszą im obecnie wobec Niemców. Pan Janusz opowiedział, jak w jednym z obozów pewien Niemiec pomagał mu wykonywać roboty, w drugim ktoś inny przynosił mu dodatkową żywność. Pani Janina zaś opowiedziała historię, jak w 1944 roku na jednym z niemieckich dworców miała być poddana kontroli, a miała przy sobie dokumenty dla partyzantów (była łączniczką w krakowskiej partyzantce). Po latach wspominała: „«Peronem przechodził oficer niemiecki. Zatrzymał się, kazał mi wyjść z kolejki. – Ona już skontrolowana – powiedział kolegom. Byłam wolna. Do dziś nie wiem, dlaczego to zrobił». Pani Janina dopowiadała: «nie ma we mnie nienawiści [...] może jedynie czuję żal o straconą młodość». Pan Janusz nie czuje nienawiści [...]. «Do Niemiec jeździmy chętnie i bez lęku. W ubiegłym roku byliśmy tam na wczasach. Prywatnie korespondujemy z Niemcami, którzy przed wojną mieszkali w sąsiednim domu»<sup>62</sup>.

Obszar pogranicza jest szczególnie; jak już wspomniano, według Sadowskiego zamieszkują go zbiorowości wyposażone w różnego rodzaju odrębności<sup>63</sup>. Ich kontakty mogą przybierać różne formy, jak kooperacja, akomodacja, asymilacja itd., jednym z nich jest również opozycja, która rodzi konkurencję, konflikt, rywalizację czy współzawodnictwo<sup>64</sup>. I o tego typu relacjach można

61 Tamże.

62 Tamże.

63 A. Sadowski, *Pogranicze – pograniczność...dz.* cyt., s. 23.

64 U. Kaczmarek, *Problemy kulturowe pogranicza*, [w:] *Regionalizm pomorski. Historia, kultura, towarzystwa społeczno-kulturowe*, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Szczecin 1999, t. I, s. 138.

było przeczytać w kolumnie redagowanej przez Reginę Dachównę i Sandrę Dassler. Na przykład zostały w niej opublikowane opinie Niemców, którzy nader sceptycznie wypowiedali się na temat zacieśniania polsko-niemieckiej współpracy. Margot Piel, mieszkanka Frost, skrytykowała ideę budowy kładki dla pieszych łączącej jej rodzinne miasto z polskim miasteczkiem Zasieki<sup>65</sup>. Innym razem Regina Dachówna relacjonowała spotkanie Związku Wypędzonych w Chociebużu; jego członkowie uważali za konieczne zwrócenie Niemcom majątków pozostawionych po polskiej stronie granicy. Publikacja prasowa, pozbawiona jakiegokolwiek odautorskiego komentarza, opierała się na obszernych cytatach wypowiedzi uczestników spotkania<sup>66</sup>. Obok tej relacji pojawił się jednak komentarz Marcusa Meckela (SPD), deputowanego do Bundestagu. Podkreślił on jednoznacznie: „Powrót do dyskusji na temat zwrotu majątku wypędzonych jest otwarciem puszczy Pandory. Uważam, że ta kwestia jest rozdziałem zamkniętym”<sup>67</sup>. Innym przykładem publikacji traktującej o międzykulturowych konfliktach było wspomnienie o 28-letnim Algierczyku, który, uciekając przed neonazistami, uległ tragicznemu wypadkowi i zmarł. W tekście można przeczytać, że proboszcz niemieckiej parafii wystąpił z apelem o przeciwstawianie się pravicowemu ekstremizmowi, a przybyły na pogrzeb Wolfgang Hubner, biskup Kościoła Ewangelickiego Berlina i Brandenburgii, stwierdził: „nie wolno nam nie dostrzegać ślepego rasizmu i przejawów nacjonalizmu”<sup>68</sup>.

## KULTURA – JĘZYK, ARCHITEKTURA, TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNA

Odwołując się do przytoczonej na początku niniejszego artykułu kategoryzacji, należy w analizie skoncentrować się również na języku. W przypadku obszarów pogranicza brak znajomości języka sąsiada uznawany jest za element różnicujący społeczności, stanowiący barierę wzajemnego poznania. W publikacjach prasowych obie dziennikarki – Regina Dachówna i Sandra

65 *Po co kładka, po co most?*, „Gazeta Lubuska” z dn. 27.05.1999, s. 10.

66 R. Dachówna, *Majątek „wypędzonych”*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.06.1998, s. 10.

67 *Zamknięty rozdział*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.06.1998, s. 10.

68 *Śmierć Algierczyka*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25.02.1999, s. 10.



Dassler – niejednokrotnie wskazywały pozytywne strony wynikające z nauki języka polskiego czy niemieckiego. I tak, w eurokolumnie zostały przywołane wypowiedzi Niemca Ronny'ego Hanha, który na pytanie, dlaczego zaczął uczyć się języka polskiego, odpowiedział: „Lepiej nauczyć się polskiego niż np. francuskiego, bo gdzie tu rozmawiać po francusku”. Odpowiedź na to samo pytanie 18-letniej Anny Zajac była znacznie dojrzałsza. Ta młoda kobieta dostrzegła możliwości, jakie się przed nią rysują z tytułu zamieszkiwania na pograniczu: „Chcę zdać niemiecką maturę i studiować w Niemczech”<sup>69</sup>.

Wśród publikacji prasowych dotyczących wiedzy o lokalnej kulturze najwięcej było tych poświęconych jej materialnym wytworom. Na łamach „Lausitzer Rundschau-Gazeta Lubuska” publikowano swego rodzaju praktyczny przewodnik po atrakcjach turystycznych regionu; w formie krótkich informacji pisano między innymi o kościele Schinkla w Straupitz<sup>70</sup>, o parku jurajskim w miejscowości Mała-Wielka<sup>71</sup>, o chociebuskim zoo<sup>72</sup> czy o parku Branitz<sup>73</sup>. Nie brakowało również obszernych tekstów poświęconych zabytkom pogranicza. W jednym z artykułów R. Dachówna i S. Dessler opowiedziały historię dwóch piramid wybudowanych przez niemieckiego księcia Hermanna von Pücklera w Cottbus; miały one być dowodem jego pamięci o żonie i ko-chance<sup>74</sup>. W innym tekście Berthold Ettrich, dyrektor Muzeum Księcia von Pücklera w Branitz, zachęcał do poznania dziejów tego miłośnika i znawcy ogrodów, jednocześnie zwracał uwagę: „Nie mamy kontaktów z podobną polską placówką”. Po jego słowach zostały zamieszczone zdania wypowiedziane przez Adama Stawczyka, dyrektora Zespołu Dworsko-Parkowego w Żaganiu. Stwierdził on: „Przed zjednoczeniem Niemiec utrzymywałem kontakty z placówkami kultury na pograniczu [...]. Gdyby Niemcy z pogranicza chcieli z nami współpracować, ucieszyłbym się [...], szkoda, że nie mamy partnerów [...] w Branitz, bo przecież łączy nas nazwisko Pücklera”<sup>75</sup>.

„Lausitzer Rundschau-Gazeta Lubuska” ukazywała się przez 43 miesiące. Po każdym wydaniu eurokolumny do polskiej i niemieckiej redakcji czytelnicy przysyłałi swoje komentarze, część opinii została opublikowana.

69 *Skok przez język*, „Gazeta Lubuska” z dn. 28-29.05.1997, s. 9.

70 *Kościół Schinkla w Straupitz*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25-26.01.1997, s. 18.

71 *Park jurajski w Małej-Wielkiej*, „Gazeta Lubuska” z dn. 20.02.1997, s. 10.

72 *Zwierzęta w chociebuskim ZOO*, „Gazeta Lubuska” z dn. 27.03.1997, s. 7.

73 *Pejzaże Chociebuża*, „Gazeta Lubuska” z dn. 28-29.05.1997, s. 9.

74 *Opiekuńcze duchy egipskich piramid*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25.09.1997, s. 13.

75 *W parku czeka na was ksiączę. Salony stoją otworem*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25.02.1997, s. 10.

W jednym z nadesłanych do redakcji listów można było przeczytać: „Uważam, że publikowane tam materiały, to najnowsza historia Ziemi Lubuskiej i Brandenburgii”<sup>76</sup>. Po pół roku wspólnego redagowania kolumny Regina Dachówna i Sandra Dassler napisały: „W redagowaniu tekstów pomagają nam Czytelnicy obu gazet, podsuwają nam nowe pomysły i tematy”<sup>77</sup>. Wśród nadchodzących do redakcji wiadomości pojawiła się i taka opinia. Stanisław Matkowski, czytelnik z Zielonej Góry, stwierdził wprost: „Za rzadko ukazuje się strona euroregionalna. Powinna pojawiać się przynajmniej dwa razy w miesiącu. Strona euroregionalna z powodzeniem mogłaby pośredniczyć w nawiązywaniu kontaktów między przedsiębiorcami z Polski i Niemiec”<sup>78</sup>. Eurokolumna – z biegiem czasu – stała się swego rodzaju giełdą wymiany informacji pomiędzy polskimi i niemieckimi instytucjami czy organizacjami, które poszukiwały partnerów do realizacji transgranicznych projektów (np. właściciele restauracji i hoteli z Polski poszukiwali partnerów do współpracy po niemieckiej stronie granicy)<sup>79</sup>, z kolei, Niemiecko-Polskie Stowarzyszenie z siedzibą w Chociebużu chciało nawiązać współpracę z instytucjami realizującymi projekty transgraniczne skierowane do polskiej i niemieckiej młodzieży<sup>80</sup>. Tym samym publikacje prasowe przyniosły wymierne korzyści, a dziennikarki na bieżąco informowały o efektach nawiązanej przez instytucje współpracy<sup>81</sup>. Do redakcji zgłaszały się również osoby prywatne. Wielkim zaskoczeniem było nadesłanie do Sandry Dassler prośby o nadanie w „Gazecie Lubuskiej” następującego ogłoszenia matrymonialnego: „Niemiec Toni Lerch (42 l., 180 cm wzrostu) szuka żony – Polki”. Dla dziennikarki „Lausitzer Rundschau” stało się to atrakcyjnym tematem. Jak sama stwierdziła: „postanowiłam poznać kandydata na męża dla Polki, wietrząc dziennikarski temat”<sup>82</sup>.

Jak już wspomniano, redagowana przez Reginę Dachówną i Sandrę Dassler euroregionalna kolumna cieszyła się dużym zainteresowaniem ze strony polskich i niemieckich czytelników. Efektem tego było wdrożenie przez obydwie redakcje wspólnego projektu. Dwa miesiące po zainicjowaniu ukazywania się eurokolumny i projektu został opublikowany przez dwa dzienniki apel

76 K. Kulas, *Więcej mappek*, „Gazeta Lubuska” z dn. 29.01.1998, s. 11.

77 *Gościnność zbliża...dz.* cyt.

78 S. Matkowski, *Bądźcie pośrednikami*, „Gazeta Lubuska” z dn. 29.01.1998, s. 11.

79 *Szukamy partnerów*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997, s. 10.

80 *Poznajmy się*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.02.1998, s. 11.

81 *Tłok w Eurocentrum*, „Gazeta Lubuska” z dn. 17.12.1998, s. 10.

82 *Szczęście z ogłoszenia*, „Gazeta Lubuska” z dn. 24.06.1999, s. 10.

z prośbą o zgłaszanie się do redakcji niemieckich rodzin, które pochodziły z terenów należących przed 1945 rokiem do Niemiec. Dziennikarki podjęły się organizacji spotkań tych rodzin z polskimi, które zamieszkiwały były, niemieckie domostwa. Jak się dowiadujemy z lutowego wydania gazety (1997 rok) takich rodzin było siedem. Na łamach euroregionalnej kolumny można było przeczytać krótkie relacje ze wzajemnych spotkań, z kolei, obszerne reportaże były publikowane w magazynowych, sobotnio-niedzielnich wydaniach dzienników.

Dzięki temu projektowi, czytelnicy tytułu mogli się dowiedzieć o odwiedzinach Roberta Güntera Felscha w swoim domu w Zatoniu, gdzie obecnie mieszka rodzina Malickich<sup>83</sup>.

Głównym celem projektu było poznanie i zbliżenie do siebie mieszkańców pogranicza. Spotkania przebiegały w serdecznej atmosferze, i – jak to zostało podkreślone w kolejnych relacjach prasowych – uczestnicy spotkań nawiązali ze sobą trwałe kontakty.

## ZAKOŃCZENIE

Warunkiem powodzenia realizowanego w latach 1997–2000 projektu medialnego był *DIALOG* międzykulturowy. Jak dowodzą między innymi reakcje czytelników, „Lausitzer Rundschau-Gazeta Lubuska” dla wielu polskich i niemieckich mieszkańców pogranicza była nie tylko źródłem wiedzy na temat kraju sąsiada, ale i miejscem spotkania<sup>84</sup> dwóch odmiennych kultur. Regina Dachówna i Sandra Dassler zajmowały się aktualnymi problemami mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza, pisały o polskiej i niemieckiej polityce, gospodarce, kulturze. Nie pomijały również tematów historycznych, wielokrotnie docierały do świadków wydarzeń z drugiej wojny światowej. Dzięki opowieściom autorek i bohaterów publikacji prasowych, proces przewycięzania stereotypów w myśleniu i zakorzenionych uprzedzeń mógł następować szybciej. Autentyczność treści prasowych wzmacniał fakt, iż były one poświęcone nie tylko pozytywnym aspektom polsko-niemieckiego

<sup>83</sup> *Odwiedziny*, „Gazeta Lubuska” z dn. 20.02.1997, s. 10.

<sup>84</sup> J. Mikułowski-Pomorski, *Współczesny problem kulturowości i wielokulturowości w komunikowaniu*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2007 nr 2963, s. 18.

współzycia. Cechą komunikacji jest bowiem dążenie do porozumienia nie tylko przez czysto racjonalny dyskurs, ale i przez sytuacje konfliktowe<sup>85</sup>, o których nie obawiały się pisać obydwie strony. Ukazujące się na łamach eurokolumny publikacje prasowe były pozbawione moralizatorskiego tonu, nie dążyły na siłę do eliminowania różnic, ich redaktorki podkreślały, jak istotne we wzajemnych relacjach jest samo nawiązanie dialogu i współpracy. To uświadomienie odegrało istotną rolę w zrozumieniu dalszej perspektywy zachodzących procesów integracji europejskiej.

Opisany w artykule transgraniczny projekt medialny z pewnością stał się istotnym elementem wzbogacania procesów komunikacji<sup>86</sup> mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza, swoistego rodzaju „pomostem odnajdywania tego, co nas łączy, a nie eksponowania tego, co dzieli”<sup>87</sup>. Dzięki eurokolumnie polscy i niemieccy czytelnicy mieli okazję do uświadomienia sobie odmienności, ale i do zrozumienia, jak wiele łączy mieszkańców polsko-niemieckiego pogranicza, stanowiącego wspólne, choć wciąż zróżnicowane, bogactwo, w którym warto uczestniczyć<sup>88</sup>.

Z perspektywy czasu wydaje się, iż publikowane artykuły stały się gorzkim świadectwem tego, że ludzie, których łączy wspólne losy, jak choćby tragiczne wydarzenia drugiej wojny światowej czy nagła konieczność zmiany miejsca zamieszkania, tylko dlatego, że mieszkają po dwóch stronach granicy, nie potrafią nawiązać dialogu. Jednocześnie są one dowodem na konieczność podejmowania takich prób przez opisywanie codziennego życia polsko-niemieckiego pogranicza, bo to nadaje im zdecydowanie wymiar ponadregionalny.

Polityka międzynarodowa zajmuje obecnie coraz mniej miejsca w polskich mediach. Medioznawcy, poszukując źródeł tej sytuacji, wskazują na słabnący popyt czytelników na tego typu zagadnienia<sup>89</sup>. W przypadku dziennikarstwa transgranicznego natomiast, gdy zastosujemy schematy poznawcze, które Erving Goffman określił mianem „ramowania medialnego”, będącego swego rodzaju „schematem interpretacyjnym” pozwalającym osobom „lokalizować,

85 K. Wieczorkiewicz, *Środki komunikacji sieciowej w edukacji międzykulturowej*, „Forum Oświatowe” 2006 nr 1, s. 126.

86 Więcej: J. Nikitorowicz, *Pogranicze...dz.* cyt., s. 123.

87 Tamże, s. 125.

88 L. Dyczewski, *Media czynnikiem spajającym heterogeniczną społeczność pogranicza (przyczynek do dyskusji)*, „Akcent. Literatura i Sztuka” 2001, nr 4, s. 77.

89 Debata pt. *Gdzie się podział świat? Problematyka międzynarodowa w polskich mediach*, zorganizowana przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, European Council on Foreign Relations oraz „Gazetę Wyborczą”, Warszawa, 9 lipca 2012 r.

dostrzegać, identyfikować i nadawać znaczenie” wydarzeniom dziejącym się zarówno w ich osobistym życiu, jak i w całym znajdującym się wokół nich świecie<sup>90</sup>, to okaże się, że opisywanie stosunków międzynarodowych z punktu widzenia najniższego szczebla (pogranicza) wymaga tak zwanych kompetencji transgranicznych, na które wpływają takie czynniki, jak m.in. orientacje ideologiczne czy style kulturowe<sup>91</sup> samych dziennikarzy. Dlatego, jak podkreśla Milica Pesic, tylko dziennikarstwo inkluzywne, a za takie należy uznać dziennikarstwo transgraniczne, oparte na informacji pogłębionej i „empatycznej”, przyczynia się do budowania mostów między społecznościami<sup>92</sup>, stając się formą dziennikarstwa specjalistycznego, odpowiedzialnego, mającego ideologiczne założenia, do których należy budowa porozumienia między różnymi grupami społecznymi. Pojawia się zatem pytanie, czy w dobie tabloidyzacji przekazów dotyczących stosunków polsko-niemieckich<sup>93</sup> (m.in. przesadnego eksponowania różnic, podsycania konfliktów, rozpowszechniania stereotypów, nadmiernego nagłaśniania przypadków nietolerancji<sup>94</sup>), można do niego dążyć, czy jest to realne.

W roku 1999 Sandra Dassler i Regina Dachówna w uznaniu za wieloletnią współpracę i redagowanie euroregionalnej kolumny otrzymały Polsko-Niemiecką Nagrodę Dziennikarską. W lipcu 2000 roku po raz ostatni ukazała się „Lausitzer Rundschau-Gazeta Lubuska”. Dwa lata wcześniej Sandra Dassler napisała: „Mimo wszystko wciąż znajdujemy się na początku drogi. Stale na nowo stwierdzamy, jak wielkie pozostały jeszcze wzajemne uprzedzenia u tzw. przeciętnych obywateli...”<sup>95</sup> Jej słowa wciąż wydają się aktualne.

Ze wstępnych badań autorki nad dziennikarstwem transgranicznym wynika, że szczególnym zainteresowaniem środków masowego przekazu sprawy polsko-niemieckiego pogranicza cieszyły się w latach dziewięćdziesiątych

90 M. Czyżewski, *Miejsce analizy ramowej w socjologii Ervinga Goffmana*, „Przegląd Socjologiczny” 1991 t. 33, s. 195–215.

91 P. Nowak, R. Tokarski, *Medialna wizja świata a kreatywność językowa*, [w:] *Kreowanie światów w języku mediów*, red. P. Nowak, R. Tokarski, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 9–35.

92 M. Pesic, *Rola mediów w informowaniu o różnorodności*, [w:] *Multikulturalizm w sferze mediów*, red. M. Ratajczak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007, s. 152.

93 Referat pt. *Pogranicze polsko-niemieckie w nagłówkach prasowych regionalnych dzienników jako przykład tabloidyzacji treści. Analiza na wybranych przykładach*, wygłoszony podczas konferencji „Współczesne media – język mediów” (Zakład Dziennikarstwa, Wydział Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, 18-19 kwietnia 2012 r.).

94 K. Wiczorkiewicz, *Środki komunikacji...dz. cyt.*, s. 127.

95 S. Dassler, „Dobrze, że Regina tego nie słyszała”...dz. cyt., s. 65.

ubiegłego wieku. Minęła od tego czasu ponad dekada, Polska została członkiem Unii Europejskiej, a formy współpracy polskich i niemieckich mediów, zwłaszcza w regionach przygranicznych<sup>96</sup>, nie wykazują oznak rozwoju. Tak jakby czas wzajemnego ożywienia, euforii i gorących dyskusji nad teraźniejszością i przyszłością polsko-niemieckiego pogranicza już minął. Andrzej Kotula, współzałożyciel Polsko-Niemieckiego Klubu Dziennikarzy „Pod Stereo-Typami”, uważa, że jest to skutek uboczny: „normalności, do której dążyliśmy. Mamy poczucie, że nasze sąsiedztwo już jest normalne, a kiedyś byliśmy przekonani, że jest wyjątkowe i stawia przed nami wyjątkowe misje. Mieliśmy więc silną motywację, by przekraczać granice niemożności. Niestety, normalność nas usypia i demobilizuje, a rutyna najbardziej zagraża polsko-niemieckiemu projektowi europejskiemu”<sup>97</sup>.

Dialog opiera się na poznaniu, wymuszając konieczność współdziałania, która jest niezbędnym warunkiem zredukowania jednostronnej czy jednokierunkowej relacji. Opisana w artykule współpraca dzienników – lubuskiej „Gazety Lubuskiej” i brandenburskiej „Lausitzer Rundschau” – jest doskonałym przykładem na to, iż jednym z istotnych warunków powodzenia dialogu obszarów pogranicza jest formalizacja różnego rodzaju transgranicznych projektów medialnych. Kolejnym czynnikiem, który mógłby ożywić medialny obraz tego obszaru, byłoby zinstytucjonalizowanie form polsko-niemieckiej wymiany informacji na temat aktualnych wydarzeń związanych z kulturą, gospodarką czy innymi dziedzinami życia społecznego w rejonie pogranicza. Niestety, bardzo aktywnie działający niegdyś Polsko-Niemiecki Klub „Pod Stereo-Typami” nie ma stałych źródeł finansowania, dzięki którym można byłoby jeszcze lepiej urzeczywistniać ideę zbliżenia polskich i niemieckich dziennikarzy<sup>98</sup>.

---

<sup>96</sup> Warto nadmienić, iż w przypadku prasy zachodniopomorskiej stałą, wieloletnią (od 1999 r.) współpracę z niemieckim dziennikiem „Nordkurier” realizuje „Kurier Szczeciński”. W polskim dzienniku regionalnym publikowane są wiadomości z Meklemburgii-Pomorza Przedniego, w „Nordkurierze” zaś aktualne informacje z Pomorza Zachodniego (w dziale „List od sąsiadów/ Brief von Nachbarn”). Z wydawcą niemieckiego dziennika „Märkische Oderzeitung” współpracowali również dziennikarze „Gazety Wyborczej”, wydając m.in. „Gazetę Pogranicza” (ukazywała się w latach 1994–1996 raz w miesiącu jako specjalne wydanie „Wyborczej” na terenie ówczesnych dziesięciu województw) oraz w okresie przedakcesyjnym, publikując cykl debat pt. „Gdy zniknie granica”.

<sup>97</sup> B. Kerski, *Fenomeny pogranicza*, „Kurier Szczeciński” z dn. 24.12.2010, s. 24.

<sup>98</sup> Referat pt. *Media z polsko-niemieckiego pogranicza. Wybrane lokalne przypadki*, wygłoszony podczas konferencji „Kultura, Media, Etyka. Media w perspektywie etycznej i kulturowej w kontekście rewolucji teleinformatycznej” (Collegium Europejskie, Gniezno, 14–15 października 2011 r.).



## BIBLIOGRAFIA

- Czyżewski M., *Miejsce analizy ramowej w socjologii Ervinga Goffmana*, „Przegląd Socjologiczny” 1991 t. 33.
- Dassler S., „Dobrze, że Regina tego nie słyszała”. *Sąsiedzi zza Nysy – tak wiele pytań, uprzedzeń i ludzkich losów*, „Dialog. Magazyn Polsko-Niemiecki” 1998 nr 1.
- Dyczewski L., *Media czynnikiem spajającym heterogeniczną społeczność pogranicza (przyczynek do dyskusji)*, „Akcent. Literatura i Sztuka” 2001 nr 4.
- Gajda J., *Międzypokoleniowy przekaz kulturowy na pograniczu w kształtowaniu tożsamości narodowej społeczności lokalnej – balast czy także nadzieje?*, [w:] *Kultury narodowe na pograniczach*, red. J. Nikitorowicz, J. Halicki, J. Muszyńska, Trans Humana, Białystok 2006.
- Grzybowski P.P., *Edukacja międzykulturowa – przewodnik. Pojęcia – literatura – adresy*, Impuls, Kraków 2008.
- Grzybowski P.P., *Edukacja w warunkach zróżnicowania kulturowego*, „Przegląd Pedagogiczny” 2007 nr 1.
- Kaczmarek U., *Problemy kulturowe pogranicza*, [w:] *Regionalizm pomorski. Historia, kultura, towarzystwa społeczno-kulturowe*, Krajowy Ośrodek Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Szczecin 1999, t. I.
- Kerski B., *Fenomeny pogranicza*, „Kurier Szczeciński” z dn. 24.12.2010.
- Kofta M., Jasińska-Kania A., *Wstęp. Czy możliwy jest dialog między społeczno-kulturowym a psychologicznym podejściem do stereotypów?*, [w:] *Stereotypy i uprzedzenia. Uwarunkowania psychologiczne i kulturowe*, red. M. Kofta, A. Jasińska-Kania, WN Scholar, Warszawa 2001.
- Lewowicki T., *O badaniach społeczności pogranicza – od parcjonalnych opisów ku elementom teorii zachowań tożsamościowych*, [w:] *Edukacja międzykulturowa. W kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, red. J. Nikitorowicz, Trans Humana, Białystok 1995.
- Nikitorowicz J., *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Trans Humana, Białystok 2001.
- Nikitorowicz J., *Zadania edukacji regionalnej w międzykulturowej w kreowaniu tożsamości kulturowej człowieka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2008, r. XLVIII, nr 2.
- Nowak P., Tokarski R., *Medialna wizja świata a kreatywność językowa*, [w:] *Kreowanie światów w języku mediów*, red. P. Nowak, R. Tokarski, Wyd. UMCS, Lublin 2007.
- Mikułowski-Pomorski J., *Współczesny problem kulturowości i wielokulturowości w komunikowaniu*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 2007 nr 2963.

- Mrozek-Dumanowska A., *Meandry komunikacji międzykulturowej*, „Studia Europejskie. Stosunki międzynarodowe. Integracja Europejska. Politologia. Prawo” t. XII., 2004.
- Olechowska P., *V Polsko-Niemieckie Dni Mediów, Schwerin 14–16 maja 2012*, „Studia Medioznawcze” 2012 nr 3.
- Paprzycka E., Mianowska E., *Deutsch-polnische Zusammenarbeit in den Publicationen der euroregionalen seite „Lausitzer Rundschau-Gazeta Lubuska”*, *Proceedings of the Polish-German Symposium on Science Research Education SRE’2000. 28–29 September 2000 Zielona Góra, Poland, Stand-Perspektiven-Praxis*, Part 2, red. E. Hajduk, T. Rongińska, Zielona Góra 2000.
- Pesic M., *Rola mediów w informowaniu o różnorodności*, [w:] *Multikulturalizm w sferze mediów*, red. M. Ratajczak, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007.
- Piasecki A.K., *Jubileusz Gazety Lubuskiej*, „Studia Zielonogórskie” 2001 nr 7.
- Przybyła Z., *Kategoria „pogranicza” w badaniach nad edukacją kulturową*, [w:] *Pogranicze kultur*, red. Cz. Klak, Wyd. WSP, Rzeszów 1997.
- Sacharczuk J., *Dialog kreujący tożsamość międzynarodową*, [w:] *Kierunki badawcze młodzieży akademickiej. Nauki humanistyczne*, red. K. Jankowski, A. Bobryk, B. Stelingowska, Wyd. Akademii Podlaskiej, Siedlce 2005.
- Sadowski A., *Pogranicze – pograniczność – tożsamość pogranicza*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 2008 t. XIV.
- Skoczek T., *Rola mediów w procesie kształtowania tożsamości etniczno-kulturowej mieszkańców pogranicza*, [w:] *Pogranicza i multikulturalizm w warunkach Unii Europejskiej. Implikacje dla wschodniego pogranicza Polski*, red. K. Krzysztofek, A. Sadowski, Wyd. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004 t. I.
- Szczeptański M.S., *Ludzie bez ojczyzny prywatnej i edukacja regionalna*, [w:] *Spółeczności pogranicza. Wielokulturowość, edukacja*, red. T. Lewowicki, B. Grabowska, Uniwersytet Śląski, Cieszyn 1996.
- Weintraub K., *Media w życiu „Polonii”*, „Studium Niemcoznawcze Instytutu Zachodniego” 2000 nr 78.
- Wieczorkiewicz K., *Środki komunikacji sieciowej w edukacji międzykulturowej*, „Forum Oświatowe” 2006 nr 1.
- Wróblewska A., *Dialog w edukacji międzykulturowej*, „Wychowanie na co Dzień” 2008 nr 1/2.
- [www.zgora.pl/studiazielonogorskie](http://www.zgora.pl/studiazielonogorskie).

## PRASA

- Bliskość rodzi zrozumienie*, „Gazeta Lubuska” z dn. 20.02.1997.
- Burzenie stereotypów*, „Gazeta Lubuska” z dn. 29.05.1998.
- Celnicy nie zwalczą zła*, „Gazeta Lubuska” z dn. 27.03.1997.
- Chcę pomóc tej kobiecie*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25.09.1997.
- Chociebuski pejzaż*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997.
- Co płynie przez Chociebuż?*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25.09.1997.
- Dachówna R., *Majątek „wypędzonych”*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.06.1998.
- Dachówna R., *Obraz z krzywego zwierciadła*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25–26.01.1997.
- Dachówna R., Dassler S., *Fotografie z pamięci*, „Gazeta Lubuska” z dn. 30.10.1997.
- Dassler S., *Czas najwyższy na pierwszy krok*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25–26.01.1997.
- Dni Kultury w Parku Mużakowskim*, „Gazeta Lubuska” z dn. 27.08.1998.
- Dzień Europejski na Wyspie Teatralnej*, „Gazeta Lubuska” z dn. 24.04.1997.
- Ekumeniczna gwiazdka*, „Gazeta Lubuska” z dn. 17.11.1997.
- Gościnność zbliża*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.06.1997.
- Jedźcie pomoc*, „Gazeta Lubuska” z dn. 17.11.1997.
- Konkurs*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25–26.01.1997.
- Konkurs*, „Gazeta Lubuska” z dn. 17.11.1997.
- Konkurs*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.02.1998.
- Kościół Schinkla w Straupitz*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25–26.01.1997.
- Kulas K., *Więcej mapek*, „Gazeta Lubuska” z dn. 29.01.1998.
- Lustrzany obraz sąsiada*, „Gazeta Lubuska” z dn. 24.04.1997.
- Matkowski S., *Bądźcie pośrednikami*, „Gazeta Lubuska” z dn. 29.01.1998.
- Na granicy, przy strażnicy*, „Gazeta Lubuska” z dn. 27.03.1997.
- Na pocztynionowym trakcie*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.02.1998.
- Nie zawiedli w biedzie*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997.
- Odgradza nas język*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997.
- Odwiedziny*, „Gazeta Lubuska” z dn. 20.02.1997.
- Opiekuńcze duchy egipskich piramid*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25.09.1997.
- Oplatek pojednania*, „Gazeta Lubuska” z dn. 17.12.1998.
- Park jurajski w Matej-Wielkiej*, „Gazeta Lubuska” z dn. 20.02.1997.
- Pejzaże Chociebuża*, „Gazeta Lubuska” z dn. 28–29.05.1997.
- Po co kładka, po co most?*, „Gazeta Lubuska” z dn. 27.05.1999.
- Polska nie jest dzikim krajem*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25–26.01.1997.
- Polski znak Europejskiej Szkoły*, „Gazeta Lubuska” z dn. 28–29.05.1997.
- Poznajemy się i ... zbliżamy*, „Gazeta Lubuska” z dn. 20.02.1997.
- Poznajmy się*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.02.1998.

- Rowerami przez Spreewald*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997.  
*Skok przez język*, „Gazeta Lubuska” z dn. 28–29.05.1997.  
*Sławska Droga w Luckau*, „Gazeta Lubuska” z dn.24.09.1998.  
*Szczęście z ogłoszenia*, „Gazeta Lubuska” z dn. 24.06.1999.  
*Szukamy partnerów*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997.  
*Śmierć Algierczyka*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25.02.1999.  
*Tłok w Eurocentrum*, „Gazeta Lubuska” z dn. 17.12.1998.  
*Tropiciele mrocznych charakterów*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.06.1997.  
*Więcej uwagi dla Polski*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997.  
*Większa kolejka do euroregionu*, „Gazeta Lubuska” z dn.26.02.1998.  
*Wizerunek z kwarcu i szkła*, „Gazeta Lubuska” z dn.29.01.1998.  
*W parku czeka na was książkę. Salony stoją otworem*, „Gazeta Lubuska” z dn. 25.02.1997.  
*Zamknięty rozdział*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.06.1998.  
*Złodziejskie trio*, „Gazeta Lubuska” z dn. 26.06.1997.  
*Znamy się tylko z widzenia*, „Gazeta Lubuska” z dn. 27.03.1997.  
*Zwierzęta w chociebuskim ZOO*, „Gazeta Lubuska” z dn. 27.03.1997.  
*Życie z turystyki*, „Gazeta Lubuska” z dn. 31.07.1997.

## STRESZCZENIE

### Media jako narzędzie w dialogu międzykulturowym na przykładzie polsko-niemieckiego pogranicza. Współpraca redakcyjna „Gazety Lubuskiej” i „Lausitzer Rundschau”

Artykuł stanowi próbę określenia roli środków masowego przekazu w komunikacji międzykulturowej, wpisanej w funkcjonowanie polsko-niemieckiego pogranicza. Istotnym elementem prowadzonych rozważań jest założenie, że podstawą każdego, międzykulturowego poznania i zrozumienia jest *DIALOG*. Za przykład wykorzystano publikacje prasowe, które w okresie od stycznia 1997 roku do lipca 2000 roku ukazywały się na łamach „Lausitzer Rundschau-Gazeta Lubuska”. Był to efekt sformalizowanej współpracy lubuskiego dziennika regionalnego „Gazeta Lubuska” i brandenburskiego „Lausitzer Rundschau”.

## ABSTRACT

Media as an instrument of intercultural dialogue, as illustrated by matters pertaining to the Polish-German border. Editorial cooperation between „Gazeta Lubuska” and „Lausitzer Rundschau”

The article attempts to define the role of the media in intercultural communication on matters pertaining to the functioning of the Polish-German border. An important element of the analysis is the assumption that the basis for any intercultural knowledge and understanding is *DIALOGUE*. As a case study, it explores press publications released in „Gazeta Lausitzer Rundschau-Lubuska” between January 1997 and July 2000. These publications were the result of a formal cooperation between Lubuskie Province-based daily newspaper „Gazeta Lubuska” and Brandenburg-based „Lausitzer Rundschau”.